

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Zuzanny Sadowskiej
pt. *Brews Of Powers: Ayahuasca And The Metaphysics Of Relationality*
napisanej pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Halemby, prof. IAE PAN
w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
Warszawa 2025

Do recenzji przedstawiono mi rozprawę doktorską mgr Zuzanny Sadowskiej zatytułowaną *Brews Of Powers: Ayahuasca And The Metaphysics Of Relationality* (Wywary mocy: *ayahuasca* i metafizyka relacyjności). Rozprawa jest średniej objętości, liczy 255 stron. Jej tekst zawiera oczekiwane składowe tego typu dysertacji naukowej – jest podzielony na siedem rozdziałów liczących sobie od 15 do 42 stron (rozd. I. *State of the art.*; rozdz. II. *Theoretical framework*; rozdz. III. *Methodology*, rozdz. IV. *Field sites: where people and plants meet*; rozdz. V. *Following the brews*, rozdz. VI. *Força as metaphysics*, rozdz. VII. *Força as social power* oraz *Introducion, Conlusions, References* i *List of illustrations*).

Taka struktura jest spójna pod kątem następstwa kolejnych rozdziałów. Układ pracy pozytywnie koresponduje z wywoodem, który przeprowadzony jest w sposób klarowny i przejrzysty. Doktorantka wykazała się dobrą umiejętnością okiełznania wysoce różnorodnego materiału (empirycznego, teoretycznego) i uporządkowania go w logicznie rozwijające się części. W tak pomyślanej kompozycji rozprawy widać wszelako niewielkie niedociągnięcia. Rozdziały są nierównomiernej objętości, np. rozdz. I i II są niewielkiej objętości i liczą sobie po 15 stron, podczas gdy rozdział VII jest prawie trzykrotnie większy i liczy sobie aż 42 strony. Trudno też nie zauważyć, że właściwa etnografia zaczyna się dopiero na stronie 130, a więc mniej więcej w połowie dysertacji, a wcześniejsze rozdziały stanowią przedstawienie kontekstu zagadnienia, teorii, metodologii i miejsca badań. Taki układ zapowiada zawartość merytoryczną rozprawy, która będzie miała bardzo obszerny komponent teoretyczny. Generalnie jednak, układ pracy oceniam jako bardzo dobry i spełniający wymogi dysertacji doktorskiej.

Od strony formalnej należy zaznaczyć zamieszczenie przez Autorkę informacji o wykorzystaniu przy pisaniu rozprawy narzędzi wspomaganych sztuczną inteligencją, które zostały użyte do ustrukturyzowania tekstu, edycji i sporządzania bibliografii (ChatGPT, OpenAI). Nie uchroniło to rozprawy przed niewielkimi błędami formalnymi, o czym na końcu recenzji.

Tematyka pracy dotyczy – użyję tu słów Doktorantki ze streszczenia rozprawy – „ontologicznej złożoności roślinnego wywaru, który w zachodnich kontekstach określany jest mianem <<ayahuasca>>, oraz relacji, poprzez które wyłaniają się jego różne formy istnienia”. A zatem rozprawa ma w formie deklaratywnej dość nietypowy, jak dla etnologii i antropologii kulturowej, przedmiot – traktuje nie o społecznościach, nie o kulturowych punktach widzenia, a o wytworze/produkcje/efekcie działalności grup ludzkich – wywarze określanym mianem *ayahuasca* w dyskursie zachodnim (w sensie nadanym temu określeniu przez Marylin Strathern), zaś w społecznościach brazylijskich przez które prowadzi nas Autorka mianem *Daime*, *Vegetal*, *Uni* i in. Praca oparta jest o badania etnograficzne przeprowadzone w Brazylii wśród czterech różnego typu społeczności lokalnych w czterech różnych miejscach: wspólnocie religijnej Santo Daime, ośrodku terapeutycznym leczenia uzależnień, miasteczku Alto Paraíso gromadzącym osoby poszukujące doznań duchowych oraz osadzie ludności rdzennej z ludu Shanenawa. Jest to zatem dość heterogeniczny zestaw społeczności lokalnych patrząc na nie pod kątem kulturowym i społecznym (ludność rdzenna, wspólnota religijna, ośrodek terapeutyczny, środowisko „new age’owe”).

Choć cel rozprawy nie został w sposób dosłowny przedstawiony w tekście, to jest nim najpewniej główne pytanie, jakie stawia sobie w rozprawie Doktorantka: „What are these brews, and why do they emerge as one in some places and as many in others? This is the main question of this dissertation. In other words, what appears in a Western perspective as a psychoactive mixture—commonly called “ayahuasca”—is, in the places where I conducted my fieldwork, not one thing but many beings” (s. 2). I nieco dalej: “By defining a brew through *força*, I propose a different conceptualization, one that allows it to be understood as a multiple being, and moves emphasis away from the idea of a shared essence uniting diverse local brews that contain the same active substances.” (s. 7). A zatem jest to próba odpowiedzi na wielowymiarowe pytanie – czym jest wywar mocy? To nie tylko pytanie antropologiczne, ale także filozoficzne, biochemiczne a także polityczne (w szerokim rozumieniu tego terminu).

Od razu stwierdzę, że mgr Sadowska odpowiedziała na postawione przez siebie pytanie badawcze i napisała dobrą, miejscami bardzo dobrą, pracę doktorską. Do tej pory nie miałem przyjemności zapoznać się z tak ambitnie zakrojonym projektem poznawczym, który poruszałby na taką skalę zagadnienia epistemologiczne i próbował udzielać na nie odpowiedzi. Oczywiście, jak w każdej pracy naukowej, można zauważyć w niej niedoskonałości lub rozwiązania dyskusyjne, ale nie przysłania to jej całościowej, pozytywnej

oceny. Poniżej przedstawię najważniejsze zalety rozprawy, wplatając w nie uwagi polemiczne.

Najważniejszą zaletą pracy jest jej nowatorska perspektywa teoretyczna. Widzę tu co najmniej dwa jej wartościowe aspekty. Pierwszym z nich jest próba zbudowania ujęcia antropologicznego, które wpisuje się w ramy nurtu post-humanistycznego. Doktorantka umieszcza swoją rozprawę w obrębie założeń tzw. zwrotu ontologicznego (np. Martin Holbraad, Eduardo Viveiros de Castro, Eduardo Kohn), ale obszar jej inspiracji jest znacznie szerszy i bogatszy. Pierwsze skrzypce gra tu filozofia Karen Barad wsparta antropologią Eduardo Viveirosa de Castro i Mortena A. Pedersena, ale widać też inspirację badaniami Anny Tsing, a spoglądając poza ramy zwrotu ontologicznego np. Jean i John Comaroff czy nawet Davida Graebnera. Dla mnie szczególnie wartościowe jest twórcze wykorzystanie przez mgr Sadowską myśli Marylin Strathern i Marshalla Sahlinsa. W efekcie jej opowieść o wywarze określanym mianem *ayahuasca* w dyskursie zachodnim, jest udaną narracją antropologiczną o tym, czym (czy raczej kim) staje się wywar dla osób z różnych społeczności lokalnych z dwóch regionów Brazylii. Czytelnik ma możliwość przekroczenia narracji ufundowanej na „teorii epistemologicznej i reżimie ontologicznym” Zachodu, w zamian otrzymując możliwość poznania interpretacji Autorki jak wyglądają „lokalne” reżimy ontologiczne na styku wywaru, praktyk społecznych i ciał osób biorących udział w ceremoniach duchowych, rytuałach religijnych, picciu leczniczym wywaru i turystycznych festiwalach organizowanych dla Białych i Metysów przez ludność rdzenną. W zależności od miejsca i ludzi, to za każdym razem nieco inna opowieść, ale są też jej cechy wspólne. Wywar jest drogą do spotkania z bytem nie-ludzkiem i doświadczeniem sfery duchowej, często pojawiają się osoby pomagające w podróży, choćby poprzez pieśni, zwykle też społeczność jest przekonana o istnieniu reguł czy wskazówek, które ułatwiają/chronią/ukierunkowują doświadczenie uczestników. Uważam, że praca Doktorantki udanie odsłania kolonialny, zachodni wymiar patrzenia na wywar jako na substancję psychoaktywną (ucieleśniony w obrazie *ayahuasca*) i zarysowuje inne, nie-zachodnie perspektywy (w sensie nadanym temu wyrażeniu przez Viveirosa de Castro), w których wywar jest sposobem tworzenia relacji z bytami nie-ludzkimi (*Uni, Daime, Vegetal* i itp.). W tym sensie dysertacja mgr Sadowskiej sprawnie pokazuje na czym polega post-humanistyczne ujęcie w antropologii, a jej wymiar krytyczny względem uniwersalizujących/zachodnich/kolonialnych reżimów wiedzy jest jej cennym wkładem w dyscyplinę.

Po drugie, wg mnie olbrzymią wartością rozprawy jest próba zbudowania pracy w rzadko stosowanym w dyscyplinie paradygmacie wytwarzania wiedzy antropologicznej, który

Autorka łączy z relacyjnością (sam jestem skłonny nazywać go paradygmatem procesualnym, Kirsten Hastrup będzie mówić o podejściu pragmatycznym, a Holbraad o *recursive anthropology*). Mgr Sadowska wychodząc z założenia antyesencjalistycznego stara się przedstawić spotkania ludzi z wywarem wykorzystując tezy filozofii Karen Barad, a następnie twórczo stosując model TTT (*thinking through things*) Holbraada i Pedersena. Jak powiada, za Barad: “At its core lies the assumption that the basic units of reality are not independent entities but phenomena, which she defines as relations without pre-existing relata — that is, not composed of elements that already exist prior to the relation itself. Objects and beings, she argues, emerge through their stabilization within particular apparatuses, understood as material-discursive practices, that themselves participate in their becoming” (s. 5). To punkt wyjścia Doktorantki, który przekłada się na bardzo uważne budowanie modelu epistemologicznego w rozdz. II. Modelu, który jest przekonujący w obliczu naszej aktualnej samowiedzy antropologicznej na temat etnograficznych możliwości poznania. W skrócie, Doktorantka proponuje wyjście poza antropologię usytuowaną w paradygmatach reprezentacjonizmu i konstruktywizmu, proponując w to miejsce (za Barad i Holbraadem), antropologię umiejscowioną w obrębie paradygmatu, nazwijmy go, relacyjnego. Program teoretyczny, jaki przedstawia, uważam za trafny, dobrze zbudowany i bardzo wartościowy. Oczywiście zarówno proponowana przez Doktorantkę terminologia (np. *intraakcje*, *aparaty* pojmowane jako materialno-dyskursywne praktyki wytwarzające materie i znaczenia, *cięcia sprawcze*, wreszcie *relaty*), jak i sama idea zasadzająca się na ujmowaniu rzeczywistości jako splotów powstających i wytwarzających relacji (określenie robocze), jest wymagająca w odbiorze i nastrocza trudności koncepcyjnych, terminologicznych a nawet i językowych w przekazie naukowym. Ale jest to program dobrze osadzony we współczesnej nauce i oferujący najbardziej precyzyjny sposób nazywania tego, co zachodzi realnie w poznaniu etnograficznym. Osobiście jestem zdania, że to właściwa droga rozwoju epistemologii i metodologii dyscypliny, i że spostrzeganie etnograficznego terenu jako stabilnego, z góry określonego bytu/miejsca/obszaru jest konstruktem, który oddala nas od zrozumienia procesu naszego poznania. Bardzo wysoko oceniam świadomość epistemologiczną Doktorantki i uważam jej pracę za krok w rozwoju namysłu antropologii nad własną metodologią.

Tak ambitny program jest jednak narażony na szereg problemów z jego realizacją. Omijanie esencjalistycznego sposobu referowania rzeczywistości jest nader trudne do wykonania w tekście antropologicznym, którego reguły zostały wykształcone w paradygmacie reprezentacjonizmu. Wszystkie rozdziały i fragmenty pracy, w których Autorka „referuje” kontekst historyczny, społeczny, gospodarczy czy polityczny zjawisk, są

skonstruowane esencjalistycznie. Sama Doktorantka w pewnym momencie zdaje sobie z tego sprawę i zastrzega, że historia Alto Paraiso opowiedziana z innej nie-zachodniej (czyt. nie-naukowej, ale także nie-kolonialnej) perspektywy byłaby inna. A takich perspektyw lokalnych jest dużo. Badaczka stoi wtedy przed wyborem, którą wybrać. Być może rozwiązaniem byłby wybór jednej perspektywy, za to przedstawionej możliwe szczegółowo i w sposób pogłębiony („gęsty” chciałoby się napisać), tak jak to zwykli antropolodzy najczęściej robić.

Autorka wybrała inną drogę – zaprezentowania czterech perspektyw z czterech społeczności. Oczywiście podąża tu śladem etnografii wielostanowiskowej G. Marcuse’a przetworzonej metodologią A. Tsing („splątane” ekologie w wielu skalach), jednak w mojej opinii, nie przekłada się to na mocne nasycenie pracy szczegółem etnograficznym, który umożliwiłby mi – jako Czytelnikowi – satysfakcjonujące (?), wiarygodne (?), adekwatne względem wiedzy etnologicznej (?) poznanie/zrozumienie tych perspektyw (celowo używam tu zwrotów odnoszących się do odmiennych kryteriów metodologicznych wyznaczających wartościowość wiedzy antropologicznej). Jeśli użyję kryteriów klasycznej etnografii, tj. używanej w paradygmatach reprezentacjonizmu i konstruktywizmu, wtedy orzeknę, że w tekście nie zawsze jest określony okres prowadzenia badań przez Doktorantkę w każdej z czterech społeczności. Z lektury wynika, że najdłużej Autorka przebywała w Alto Paraiso (4 miesiące), a najkrócej w Morada Nova („pobyt był krótki”, „kilka dni”) i nieprzypadkowo właśnie interpretacje dotyczące obecności wywaru wśród ludności rdzennej odbieram jako najbardziej jednowymiarowe (kapitalizowanie wywaru i udział w gospodarce światowej jako sposób na upelnomocnienie rdzennej ludności). Oczywiście nie oznacza, to że są one błędne, ludy rdzenne często używają w ten sposób wybranych elementów społeczeństw narodowych. Chodzi mi bardziej o to, że w pracy nie pojawiają się inne aspekty perspektywy Shamenawa, które prawdopodobnie są w niej obecne np. strategie zarządzania obcością charakterystyczne dla ludów z panoańskiej rodziny językowej. Możliwe zatem, że nierównomierna długość pobytu Doktorantki w poszczególnych społecznościach lokalnych przekłada się na jakość i ilość zebranego/wywołanego przez nią materiału etnograficznego. W takim ujęciu jesteśmy ciągle w obrębie wizji antropologii jako dyscypliny poznającej punkty widzenia Innych, która przybliżając ma nas do zrozumienia Ich perspektywy (tu: perspektyw czterech różnych społeczności). W tym ujęciu rozprawa ma pewną nadreprezentację teorii i niedostatek etnografii. Główna linia interpretacyjna dotycząca *força* przedstawiająca ją poprzez pryzmat rytuału i ciała jest elegancka myślowo i przekonywująca intelektualnie. Doceniam wysiłek Doktorantki w zbudowanie własnego ujęcia teoretycznego doświadczonych przez nią zjawisk.

A jako antropolog-amazonista, zaznajomiony z koncepcjami z etnologii amazońskiej dotyczącymi ciała, obcości i substancji, uważam że linia ta jest obiecująca i najprawdopodobniej trafna. Ale też uważam, że w wielu miejscach rozprawy (zwłaszcza rozdz. VI i VII) interpretacje teoretyczne proponowane przez Autorkę nie wypływają wprost z danych etnograficznych.

Jeśli jednak użyję kryteriów z obrębu paradygmatu relacyjnego, wtedy moje pytanie się zmienia. Wtedy zastanawiam się czy rozprawa mgr Sadowskiej pokazuje perspektywy innych ludzi? Czy dowiaduję się z niej o Innych czy też może bardziej dowiaduję się o sobie? O tym kim (czym?) jestem w ciągle pulsujących, wyłaniających się i zmieniających relacjach? Czy taka etnografia „kalejdoskopowa” próbuje zdać tylko (tylko?) sprawę z wielości sposobów bycia, wieloświatów, wielości perspektyw? Czy to jest jeszcze praca antropologiczna czy może bardziej filozoficzna? Podsumowaniem tych pytań może być zdanie z końcowych partii doktoratu: “As Marilyn Strathern (1991, 2004) reminds us, what appears to be <<the same>> when moved from one context to another is never in fact identical: practices and categories are reconfigured in the very act of translation” (s. 231-232).

Wróć do tematyki całej rozprawy – przedmiotem pracy Doktorantka uczyniła wywar roślinny, jego ontologiczną złożoność i relacje, poprzez które wyłaniają się jego różne formy istnienia. I w pewnym momencie wywodu, po swoich trudnych doświadczeniach osobistych związanych z piciem wywaru, Autorka stwierdza: „Throughout my research, I kept asking myself the same question: what is a brew? An animate being? Something divine? Or simply a narcotic? Some ceremonies revealed it to me as divine and alive, with something in it that simply could not be mistaken. In contrast, others made me feel it was nothing more than a horrible drug that might drive me insane. I was left without answers.” (s. 149).

Cenię sobie bardzo postawę poznawczo-moralną Autorski zaprezentowaną na kartach rozprawy. Z jednej strony to duża dbałość o precyzję i dokładność terminologiczną przedstawianych tez i twierdzeń. Część, w której prezentuje problemy poznawcze z semantyką podstawowych terminów używanych w pracy (np. osoby nie-ludzkie, moc, duch czy energia), jest dobrym przykładem antropologicznej uważności. Z drugiej strony Doktorantka przywiązuje wagę do przestrzegania etycznych wymogów pracy etnograficznej, co na pewno jest zaletą. Z trzeciej strony najbardziej sobie cenię odwagę Autorki w przekraczaniu (czy może lepiej – sprawdzaniu) granic akademizmu. Odbieram jej rozprawę jako rodzaj osobistych poszukiwań, których nie ukrywa i które tak, jak i jej rozprawa, dotyczą zarówno umysłu, jak i ciała.

Na koniec uwagi czysto porządkowe. Wspominałem już o niewielkich usterkach formalnych w pracy. Po pierwsze, w tekście rozprawy znajdują się odnośniki bibliograficzne do prac nie widniejących w bibliografii. Oto kilka znalezionych przykładów: Taussig 1980, 1986; Tucker 2019; Vilaca 2005; Taylor 1996 (po roku wydania domyślam się że chodzi o Anne-Christine Taylor); Juan Javier Rivera Andía 2022; Ramos 2012 (na następnej stronie rozprawy, tj. 48, widnieje inny rok wydania: Ramos 2013); Botelho and Costa 2006. Jestem pewien, że Autorka zna wszystkie te pozycje – chociażby tezy Michaela Taussiga przytacza w rozprawie, a jednak z jakiegoś powodu zabrakło ich w bibliografii. Po drugie, brakuje formalnych rozróżnień pomiędzy publikacjami tego samego autora wydanymi w tym samym roku. W pracy albo mamy podane dwie pozycje z tym samym rokiem wydania w bibliografii (np. tak jest z dwoma pracami Davida Graebera opublikowanymi w roku 2015), albo w tekście głównym mamy nieprecyzyjny przypis (np. Holbraad 2012), który odsyła czytelnika do bibliografii gdzie znajduje on dwie podobne pozycje: Holbraad 2012a oraz Holbraad 2012b. Po trzecie, przy wszystkich diagramach, schematach, dobrze byłoby konsekwentnie podawać ich źródło, tym bardziej że są one zapewne autorstwa samej Doktorantki.

Podsumowując, uważam że rozprawa doktorska mgr Zuzanny Sadowskiej pt. *Brews Of Powers: Ayahuasca And The Metaphysics Of Relationality* (Wywary mocy: ayahuasca i metafizyka relacyjności) w pełni spełnia wymagania stawiane dysertacjom tego typu. Szczególnie wart podkreślenia jest wysoki poziom świadomości epistemologicznej Autorki, bardzo dobra znajomość nowoczesnych teorii antropologicznych oraz nowatorskie wykorzystanie kategorii teoretycznych. Wg mojej oceny Doktorantka poradziła sobie z zadaniem badawczym postawionym w rozprawie doktorskiej i wnosi wkład w rozwój dyscypliny. Wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Zuzanny Sadowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.